PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Czwartek 19 Lipca 1917 roku. № 159

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników przy Wydziale Budowlanym G. K. R. w Lublinie

rozpoczną się dnia 1-go października 1917 roku.

Na kurs dla pomocników mierniczych przyjmowani będą kandydaci ze świadectwami ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej bez egzaminu

Nie posiadający tego świadectwa o ile złożą zobowiązanie uzyskania go w ciągu roku, podlegają egzaminowi z matematyki w zakresie klas 6-ciu.

Na kurs rysunków przyjmowani będą kandydaci obojga płci z przygotowaniem w zakresie 4 ch klas bez egzaminu.

Zapisy trwają do 1-go września r. b.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów (Ewangelicka 6 m. 7) codziennie prócz świąt od godziny 11-tej do 1-ej, jak również Biuro Wydziału Budowlanego (Krakowskie Przedmieście 45—1 sze piętro).

Korespondencje należy kierować pod adresem Biura Wydziału Budowlanego „dla KURSÓW“. 298—2

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 18 lipca. **Front wschodni:** Pod naciskiem wojsk niemieckich i austrjackich **musieli Moskale cofnąć się i opróżnić Kałusz i zachodnie brzegi Łomnicy.** Wojska sprzymierzone nacierają na cofającego się nieprzyjaciela. Na południe od Kałusza przyszło miejscami do większych bitew Koło Ludwinian załamało się sześć rosyjskich ataków, wykonanych celem odciążenia. Odparły wszystkie te ataki pułki kroackie. Koło Nowice zyskaliśmy na przestrzeni.

Na froncie włoskim: Na Colbricon eksplodowała włoska mina. Nasze wojska obsadziły lej.

Komunikat niemjecki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Pogwałcenie neutralności wód holenderskich.

Berlin. Dzienniki holenderskie donoszą, że na wodach Holandji okręty wojenne angielskie zaatakowały niemieckie handlowe. Brak dotychczas szczegółów.

Ymuiden. Holenderska Ag. Tel. donosi: Pięć transportowców niemieckich, które odpłynęły z Rotterdamu, zostało zaatakowanych w nocy pod Egmondem przez 13 torpedowców angielskich. Trzy parowce w ucieczce utknęły na mieliźnie, z tych jeden uległ pożarowi od granatu, dwa zdobyli Anglicy. Ponieważ pogoń odbywała się na wodach holenderskich, przeto holenderskie okręty wojenne z Nieuwediep i Ymuiden odpłynęły na teren ataku. Granaty padały tuż obok wybrzeża Holandji

Holandja wdrożyła urzędowe dochodzenia.

Haga. Rząd holenderski rozpoczął urzędowe śledztwo w sprawie pogwałcenia przez Anglików prawa międzynarodowego

Zmiana nazwiska Angielskiego domu królewskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Rada królewska Privy Council jednogłośnie uchwaliła zmienić dotychczasowe nazwisko angielskiego domu królewskiego.

Zmiany w gabinecie Rosyjskim.

Petersburg. Biuro Reutera donosi: Ustąpili ze swych stanowisk: minister skarbu Szyngarew, minister oświecenia Manuiłow i minister opieki publicznej ks. Szachowskoj. Na stanowisko ministra handlu i przemysłu mianowany został Prokopowicz, zaś na stanowisko ministra oświecenia—Czarnowski.

Socjaliści na drodze do pokoju.

Bern. Jak donoszą dzienniki lugduńskie, socjaliści francuscy postanowili podjąć narady z towarzyszami krajów wrogich za pośrednictwem towarzyszów z państw neutralnych.

Zbliżenie się Lloyda George'a do liberałów.

Londyn. W tutejszych kołach parlamentarnych wiele się mówi o zabiegach, jakie czyni Lloyd George w celu nawiązania kontaktu z wielką angielską partją liberalną. Lloyd George usiłuje wejść w kontakt nie tylko z byłym premjerem Asquith'em, lecz również z lordem Haldanem, który był ministrem wojny w gabinecie Asquith'a. Wobec tego przewidywane jest, że przy najbliższych obradach w Izbie Gmin stanowisko Lloyd George'a okaże się bardzo poważnie zachwiane, tembardziej, iż dotychczas nie udało mu się zgoła pozyskać na swą stronę partji robotniczej.

Z Rady Stanu

Tymczasowa Rada Stanu powołana do pracy nad odbudową Państwa Polskiego od pierwszej chwili rozpoczęcia swych czynności przyjęła jako zasadę naczelną, że podstawą tej odbudowy winno być wytworzenie własnej armji narodowej i że kadrami tej armji winny się stać Legjony.

Na pierwszym zaraz organizacyjnem posiedzeniu wybrano komisję wojskową, przyjęto oświadczenie wszystkich pułków legjonowych, witających w Radzie Stanu Rząd Polski, oświadczenie Polskiej organizacji Wojsk., iż oddaje swe siły i krew do rozporządzenia Tymcz. Radzie Stanu oraz uczczone zasługi Legjonów i bryg. Piłsudskiego na polu bitwy i formacji wojska polskiego.

Odtąd Rada Stanu nie ustawała ani na chwilę w pracy nad posuwaniem naprzód sprawy wojska polskiego.

Zwrócono się więc do cesarza Karola z prośbą o przekazanie Legjonów państwu Polskiemu upomniano się o ich lepsze zaopatrzenie się ekonomiczne, określono zasady tworzenia Armji Narodowej nakoniec sprzeciwiono się stanowczo projektowi wycofania z nich poddanych austro-węgierskich co też zostało uwzględnione.

Legjony zostały wreszcie przekazane jako kadry do formowania Wojska Polskiego, na którem naczelne dowództwo wojskowe oddano gen. Beselerowi.

Zarząd Polskiej Siły Zbrojnej zorganizowany został bez uwzględnienia wniosków Rady Stanu.

Na skutek jednak dalszych starań Rady Stanu o zabezpieczenie polskiego charakteru tworzącego się wojska uzyskano co do tego zapewnienie ze strony gen. Beselera, *który zaręczył uroczystem słowem, że wykształci i da temuż krajowi Armję Narodową.*

Uzyskano udział oficerów polskich w zarządzie Wojskowej Siły Zbrojnej, oddanie komendy baonów, kompani i plutonów w obozach ćwiczebnych oficerom legjonowym bezwzględu na przynależność państwową i zapewnienie, że wszystkie stanowiska oficerskie aż do komendy pułku oddane będą oficerom legjonowym, uzyskano utrzymanie polskiej formy umundurowania i polskiego języka komendy, wreszcie zgodę w zasadzie na utworzenie Polskiego Departamentu Wojny i na ujednostajnienie Sądownictwa Wojskowego dla wszystkich legjonistów.

W pertraktacjach o formułę przysięgi Tymczasowa Rada Stanu przed trzema miesiącami odrzuciła dwie takie formuły, przyjęła natomiast trzecią ostateczną rotę, która nie napotkała

żadnego protestu ani w Radzie Stanu, ani poza nią. Dwa miesiące temu Rada Stanu otrzymała od wszystkich pułków zapewnienie, że tylko na rotę przysięgi przyjętą przez Radę Stanu przysięgać będą. Układy o te mianowicie formułę trwały trzy miesiące i w końcu uzyskano na nią zgodę Rządów Państw Centralnych.

Gdy jednocześnie otrzymano deklarację ze strony rządu austro-węgierskiego, że nie żąda i nie myśli żądać wycofania swych poddanych z Legjonów, Rada Stanu wezwała oficerów i żołnierzy z Królestwa Kongresowego do złożenia przysięgi.

Obecnie zaś Tym. Rada Stanu uroczyście oświadcza, że ci, co tę przysięgę złożyli lub jeszcze ją złożą, jak również ci patrjoci, co w dalszym ciągu zaciągi ochotnicze pomnażać będą, są pod względem wojskowym obowiązani do posłuszeństwa swej zwierzchności wojskowej—ale pod względem politycznym mają swoją najwyższą Narodową Instancję w Radzie Stanu—jedynej obecnie uprawnionej i uznanej przedstawicielce Państwa Polskiego t. j. tej Ojczyzny, której wierność zaprzysięgli. Wojsko Polskie nie może być użyte inaczej, jak dla sprawy ojczystej i za zgodą Rady Stanu. W chwili obecnej Rada Stanu nie chce rzucać w wir walki szczupłego zawiązku własnego wojska i nadwyrężać przez to kadrów przyszłej Armji Polskiej.

Rada Stanu prowadzić będzie dalej pracę, zmierzającą do jak najspieszniejszego wytworzenia Narodowej Armji i Narodowego Rządu—tych pierwszych fundamentów niepodległości państwowej. Jako jedyna obecnie prawna Państwa Polskiego reprezentacja przystąpi natychmiast do zorganizowania w myśl projektu uchwalonego dn. 3. bm. Polskich Naczelnych Władz Państwowych, którym funkcję swoje bezwłocznie przekaże.

Jako zaś jedyna obecnie Władza, uprawniona do określania politycznego stanowiska Narodu Polskiego, jako jego obecny Rząd polityczny, Rada Stanu oświadcza, że Naród Polski, mający prawo do samodzielnego stanowienia o polityce narodowej i o własnym losie, nie chce podsycać orgji międzynarodowych nienawiści, lecz pragnie stać się czynnikiem pokojowym, współdziałającym zakończenie krwawych zapasów obecnych i zaprzecza komukolwiekbądź na obczyźnie, poza granicami ziem polskich, prawa do szafowania kwią polską.

Zanim sam Naród, w powszechnym i wolnym Sejmie, na Zamku Królewskim w Warszawie zgromadzonym, obejmie władzę zwierzchniczą, jedynie tymczasowe organy Rządu Polskiego, na ziemi polskiej i w jej stolicy urzędujące, mają prawa i obowiązek do upragnionego przez wszystkich celu naród prowadzić.

Tymczasowa Rada Stanu.
Warszawa 15 lipca 1917.

Posiedzenie Rady miejskiej

I.

Na posiedzeniu Rady dnia 17 b. m. przewodniczył prezydent, p. Przyłęcki; sekretarzami byli radni pp.: Epstein i Borek. Rozpatrywano i załatwiono szereg ważnych spraw.

Miejskie Biuro pośrednictwa pracy: Biuro to od dnia 1 lipca b. r. dostarczyło 30 mężczyzn, 4 kobiety, 5 rzemieślników, 1 służącą domową, oraz jednego mężczyznę i kobietę jako pracowników biurowych. Po pracę zgłosiło się do Biura w tym czasie 124 osób.

Centrala handlowa: Oparta jest na udziałach. Ośm udziałów posiadała Sekcja żywnościowa przy Komitecie obywatelskim m. Radomia. Ponieważ Sekcja żywnościowa przeszła do Miasta,—razem z nią przeszły i owe udziały do miasta. Miasto ma wobec tego wybrać delegata, który będzie brał udział na zgromadzeniach akcjonarjuszów. *Delegatem wybrano wice - prezydenta p. Hübnera.*

Roboty publiczne są już rozpoczęte, dając pomoc i zatrudnienie ludziom niezamożnym. Wywiązała się ożywiona dyskusja, co do ustalenia wysokości dziennej płacy za pracę. W dyskusji zabierali głos radni: Biniaszewski, Klinowski, Borek, oraz p. Prezydent. Wywody mówców, którzy oparci na materjale faktycznym domagali się podwyżki płac dla robotników, zyskały życzliwy posłuch wszystkich radnych. Wniosek radnego Klinowskiego, domagający się za zwykłą pracę dzienną robotnika *płacy 1 rb. 25 kop. (5 koron), a dla kobiet 90 kop. (3 kor. 60 hal.)*, —a za roboty trudniejsze, fachowe, czy cięższe płacy według oceny Magistratu,—wniosek ten został przyjętym.

Rozkład podatku szkolnego. Deputacja podatkowa w osobach pp.: Lessela, Filleborna, Djamenta, opierając się na informacjach udzielonych jej dla każdej kategorji osob opodatkowanych przez zaproszonych rzeczoznawców i poddawszy informacje te krytycznej ocenie postanowiła ostatecznie, po 27 posiedzeniach, rozłożyć podatek szkolny na rok 1916/17 w sumie 114.000 koron w sposób następują:

1) na instytucje finansowe i wielki przemysł kor. 28.950;

2) handel i drobny przemysł koron 20.653;

3) rzemiosła i drobny handel k. 404;

4) wolne zawody kor. 11.935;

5) właściciele nieruchomości miejskich 14 proc. od podatku zasadniczego, wynoszącego rb. 8.3911.58, a więc sumę 39.354.52,—do czego dołącza się podatek z nieruchomości p. M. Glogiera, nieobjętej spisem właścicieli domów 112.48 k. *razem*: 101.49 pozostałą zaś sumu kor. 12.591 by Magistrat nałożył na właścicieli nieruchomości na przedmieściach.

Pierwotny podatek wynosił 87.792 k. Dodano 10 proc., co wyniosło 96.791 k. Później, na zasadzie uchwały Rady z dnia 5 kwietnia br. dołączono 10.000, jako zapomogi dla nauczycieli, oraz 5.600 kor. jako fundusz dla utrzymania kancelarji. Razem okrągło 114.000 koron.

Deputacja podatkowa rozkładając podatek szkolny, przekroczyła sumę przewidzianą w budżecie na szkolnictwo o 10 proc. wzorując się na praktyce lat ubiegłych i licząc, że kwota ta nie zostanie ściągniętą po uwzględnieniu reklamacji i z powodu przewidzianych niedoborów. *Przewodniczący* komisji finansowo-budżetowej *radny, p. Epstein* zabrał w tej sprawie głos i w dłuższem przemówieniu wyłuszczył swój punkt patrzenia na stanowisko, jakie zajęła deputacja podatkowa.

W streszczeniu podaję niezmiernie ciekawy wywód radnego p. Epsteina, w którym równocześnie znajduje się stanowisko, jakie w tej sprawie zajął Referent Deputacji, p. Filleborn. Radny, p. Epstein w ten sposób bronił swego stanowiska:

„Nie mogę zgodzić się, aby deputacja podatkowa, miała prawo powiększać przewidywania budżetowe, które wykazują wydatek na utrzymanie szkolnictwa w kwocie koron 103 tysięcy. Tylko ta suma, a nie inna, może podledz repartycji, pomiędzy kontrybuentów, opłacających podatek szkolny. Deputacja podatkowa nie jest powołana do powiększania pauszalu, lecz do sprawiedliwego rozkładu w *ramach budżetu*, którego nie ma prawa zmieniać ani *o kopiejkę*. Jeżeli to czyni, to przekracza swoje atrybucje. Cóżby to była za gospodarka, przy której poszczególne rozkłady mogłyby być dowolnie powiększane „na wszelki wypadek“. Powoływanie się p. rajcy Filleborna na precedensy, nie jest przekonywającem, gdyż dotychczasowe Magistraty z nominacji, były urzędami biurokratycznemi, działały według „widzimisię“, o nauce budżetowości i gospodarce miejskiej miały słabe pojęcie, i nie rozumiały, że wykonywanie prawidłowe budżetu jest *niezłomnym obowiązkiem*, władz municypalnych. Pan rajca Filleborn, zadaje mi pytanie: „a co będzie, jeżeli nie wszyscy opodatkowani zapłacą przypadający od nich podatek szkolny. Czem pokryć niedobory“? Odpowiedź jasna i nie trudna: Gdy wysokość niedoboru będzie ustaloną, nastąpi bądź dodatkowa repartycja, bądź też pokrycie na rachunek przyszłorocznego, *stosownie powiększonego*, pauszalu podatku szkolnego. W tym wypadku będzie przynajmniej wiadomy niedobór, i nie będzie operowało się nieuchwytnemi cyframi, jak tego koniecznie domagają się pp. Filleborn i Prezydent. Wszak niedobory mogą wypaść większe lub mniejsze, niż te 10 tysięcy, o które p. Filleborn powiększył stawkę podatku szkolnego.—A co się stanie, jeżeli wbrew przewidywaniom deputacji podatkowej, wpłynie więcej z rozkładu, niż tego wymaga rzeczywista potrzeba szkolnictwa? Czy p. Filleborn zwróci kontrybuentom, nie słusznie ściągniętą nadwyżkę podatku szkolnego? Niedopuszczalnem jest, aby poza plecami Komisji finansowej, poszczególne organa wykonawcze, do których zaliczam i deputację podatkową, wprowadzały poprawki do budżetu, pozbawiające takowy równowagi, treści i sensu. Jeżeli Rada przychyli się do propozycji p. Filleborna, to stworzy prejudykat, stwierdzający, że gospodarkę finansową miejską, można załatwiać na kolanie.

Wobec powyższego, należy odesłać wniosek deputacji podatkowej, *o powiększenie sumy rozkładu ze 103 do 114 tysięcy koron*, do zaopinjowania Komisji finansowo-budżetowej, którą, oczywiście, szczegóły samego rozkładu pomiędzy oszczególnych obywateli, nic a nic nie obchodzą.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Składy Zgodna № 6

Jeżeli panowie odrzucicie mój wniosek, to tem samym uznacie prawo deputacji podatkowej, względnie Magistratu, do *dowolnego, poza budżetem*, powiększanie podatków, nie tylko szkolnego, ale i od nieruchomości, na oświetlenie, na koszta kuracyjne i t. d.".

Nad tem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos radni: pp. *Przyłęcki, Filleborn, dr. Adler, Epstein, Sipowicz i inni.*

Ostatecznie wniosek radnego p. Epsteina upadł, zyskując głosów 13. Przeciw było 17 głosów.

23 radnych zadecydowało przyjęcie rozkładu podatku szkolnego przedłożonego przez Deputację.

(Ciąg dalszy nastąpi). *(Fors).*

Organizujmy obchody Kościuszkowskie.

Na dzień 15 października br. przypada setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, naczelnika chłopskiego, którego imię na wieki złączone zostało z historją naszych walk narodowych o wolność i niepodległość państwową. Setna rocznica śmierci jednego z największych naszych bohaterów narodowych nie może minąć bez echa w czasie, kiedy z gruzów dźwiga się nowy gmach państwa polskiego, za które przez wiek z górą życie swe i mienie składali w ofierze najszlachetniejsi w narodzie.

To też w wielu miastach polskich już obecnie czynione są przygotowania do uczczenia tej patrjotycznej pamiątki, która powinna się stać świętem ogólno narodowem. Rocznica śmierci bohatera w sukmanie przedewszystkim powinna być wyzyskana celem rozszerzenia i pogłębienia świadomości narodowej i państwowej w jaknajszerszych warstwach ludu wiejskiego.

Donosiliśmy, że we Lwowie. w Krakowie i innych miastach Galicji zorganizowały się już i rozpoczęły przygotowania Komitety Kościuszkowskie. W tych dniach zawiązał się taki Komitet w Łodzi. Warszawa, zajęta niezmiernie ważnymi zagadnieniami polityki bieżącej. dotychczas nie miała czasu pomyśleć o obchodzie, lecz uczyni to niewątpliwie.

Z uznaniem należy podnieść, że niedaleko nas okolicy, Radomsk już przed paru miesiącami pomyślał o tej rocznicy i zawiązał komitet obchodowy, oraz ułożył program uroczystości.

Radom jako stolica powiatu nie może pozostać w tyle, winien dać dobry przykład i pobudzić okolicę do zajęcia się sprawą. Sądzimy, że już obecnie powinien się zawiązać Komitet obywatelski, któryby nie tylko zajął się urządzeniem uroczystości w mieście, ale także dopilnował i dopomógł, iżby w każdej conajmniej gminie i miasteczku uczczono pamięć wielkiego naczelnika narodu.

Obchody patrjotyczne, które z pietyzmem święci każdy naród, są najważniejszym sposobem szerzenia świadomości narodowej. Organizujmy więc obchody Kościuszkowskie, aby nie było w Polsce człowieka, któryby nie wiedział, kim był Kościuszko, co dla narodu uczynił i co dziś ezynić należy.

Czas odnowić prenumeratę

Posłuchania u Jeneralnego Gubernatora w Lublinie.

Podaje się powtórnie do publicznej wiadomości, że Jeneralny Gubernator hr. Szeptycki przyjmuje tylko we wtorki i w piątki od godz. 10-ej rano do 1-ej popoł.

W interesie zgłaszających się na posłuchania leży ścisłe przestrzeganie tych dni audyencyonalnych, poza którymi hr. Szeptycki, z powodu nawału zajęć, nikogo przyjmować nie będzie.

Rozporządzenia i zawiadomienia Biskupiego Konsystorza w Sandomierzu.

Zmiany w Duchowieństwie. Ks. Fr. Runo, katecheta ze Zwolenia przeniesiony na wikarjat do Stromna, ks. St. Tomczyński, wikarjusz z Kunowa — do Wierzbnika, ks. Wiktor Barański, wikarjusz z Ostrowca — do Klimontowa. Naznaczeni na wikarjuszów neoprezbyterzy XX. Zyg. Krysiński do Ostrowca, J. Pikiewicz do Głowaczowa.

Ks. Szymon Pióro, kan. opatowski, naznaczony dziekanem opatowskim.

Dodatkowy egzamin w Seminarjum. Regens Seminarjum duchownego ogłasza, że egzamina kandydatów do Seminarjum odbędą się jeszcze 25 sierpnia b. r.—Dokumenty, jak zwykle.

Nekrologia. 13 lipca zmarł w Szpitalu św. Ducha ks. Mieczysław Zejdler.

Wezwanie. Ks. Karol Majewski, p. o. proboszcza parafji Mniów wyjechał we wrześniu 1916 za pozwoleniem Władzy djecezjalnej na trzymiesięczną kurację. Ponieważ dotychczas na wyznaczone sobie stanowisko nie wrócił, ani też nie powiadomił Władzy djecezjalnej, gdzie się znajduje — Konsystorz Jeneralny z polecenia J. E. Pasterza djecezji wzywa go, aby do dnia 31 sierpnia 1917 r. stanął w djecezji, w przeciwnym razie zostaje zasuspendowany od wszelkich funkcji kapłańskich.

Sędzia Surrogat *Ks. M. Grajewski.*
Regens Konsystorza *Ks. J. Młynarczyk.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 19-go lipca. Wincentego á Paulo W.

Wsch sł. g. 4 m. 02 r. Zach. g. 8 m. 10.

— **Jeneralne Gubernatorstwo w Lublinie** zawiadamia, że z powodu wyjazdu Jenerał-Gubernatora zwykła audjencja w piątek t. j 20 bm. odpada, natomiast następny dzień posłuchań odbędzie się we wtorek 24 bm.

— **Dzieci do Buska**, Zarząd zakładu kąpielowego w Busku zawiadamia tutejszy Komitet obywatelski, że z powodu braku miejsca w tymże zakładzie może przyjąć dzieci potrzebujące kuracji dopiero po 5 sierpnia b r

— **Walka.** Polska Centrala Handlowa jak widzimy z artykułu „Hajuta" pomieszczonego w naszym piśmie i „Ziemi Lubelskiej" p. t. „Znamienny protest" stała się powodem walki otwartej, wypowiedzianej przez sfery żydowsko-spekulacyjne instytucji polskiej o której charakterze społecznym najlepiej świadczy jej działalność wszystkim znaną. Sfery te, postawiły sobie za zadanie za wszelką cenę, „chociażby świat mieli do góry nogami wywrócić" zwalczyć i splugawić tę nową, czysto—polską placówkę społeczno-handlową. Używając więc wszelkich możliwych sposobów, udają się do władz o pomoc, wysyłając delegacje do Lublina i Wiednia, postanowili zahamować rozwój tej w ich pojęciu hijeny, która dzięki energji jej kierowników i zapału z jakim przystąpiono do walki w rugowaniu spekulantów, zaczęła zagrażać ich bytowi. wyrywając im złote jabłko spekulacji. To też jest powodem, że synowie Izraela podnieśli gwałt głosząc, że chcemy ich zgubić, gdyż nie dajemy się wyzyskiwać.

— **Illustracja ciekawa obecnych wymagań zarobkowych.** Przeprowadzkę S-tojańską w zwykłym czasie liczyło się za klęskę, istnieje nawet przysłowie, że trzy przeprowadzki to jeden pożar, obecnie jeszcze przeprowadzać się może tylko ezłowiek bardzo zamożny lub ten, co sam własne graty przewiezie, gdyż wymagania ludzi zajmujących się przeprowadzkami przechodzą wszelkie pojęcia. Oto ciekawy fakt: Właściciel umeblowania i rzeczy rozmieszczonych w ośmiu pokojach na ul. Marjackiej przeprowadzał się na ul. Kościelną, zgłosił się naprzód do kantoru przewozowego, gdzie zażądano za przenosiny rb. 100—wydało się to trochę za słono, gdyż przy użyciu platformy i koni, przeprowadzka trwałaby jeden dzień; zawezwał zatem tragarzy, ci zarządali rb. 200—boby mieliby roboty na dwa dni, że jednak trafiło się to człowiekowi zaradnemu, podziękował tak głośno upominającym się o pracę radomianom, sprowadził ludzi ze wsi i przeprowadziny uskutecznił za rub. 30. Jestto ciekawy przyczynek do stosunków panujących w naszem mieście, gdy się chodzi po Komitetach, Magistratach i t d. to pięknie się twierdzi, że pracy niema, brak zarobków, ztąd nędza, gdy się zarobek nastręcza, wtedy występują wymagania wprost śmieszne, spostrzegać się to daje zresztą w różnych gałęziach pracy—że ludzi do roboty dostać niemożna mimo narzekania na brak pracy, bowiem wymagana zapłata nie jest zupełnie stosowną do wykonywanej roboty.

— **Zebranie ziemian powiatu radomskiego** w dniu wczorajszym zadecydowało, że nikt z rolników sprzedawać swej produkcji nie będzie bez wiadomości Centrali Zbożowej. Takąż rezolucją powzięli Ziemianie z pow Kozienickiego na zebraniu niedzielnym w Kozienicach.

— **Z sekretarjatu Związków Zawodowych z. Radomskiej** otrzymujemy z prośbą o umieszczenie komuuikat następujący: „Dnia 18 lipca o godzinie 1-ej w nocy odbyło się zebranie członków Związku Zawodowego Kelnerów pod przewodnictwem Sekretarza Rady Zw. Zaw. z Radoms. obyw. Kirkilisa Sewera, dla omówienia wystawienia żądań Sz. Panom Właścicielom Restauracji Cukierń i t. p. mających na celu unormowanie warunków pracy w wyżej wymienionych zakładach. Strejk w Lublinie, a zwłaszcza odbyty zwycięzki strejk w Warszawie wpłynął na to, że zebranie odbyło się licznie i solidarnie. Zorganizowany przed niespełna dwoma miesiącami związek grupujący dziś niemal wszystkich kelncrów m. Radomia bo na 31—29 Związkowych odegrał też wybitną rolę. Obecni zdecydowali podjąć

POLECA: KOSY I SIERPY

walkę,—tembardziej że żądania wystawili przyjęte przez wszystkie zakłady stolicy. Najważniejsze bez większych konsekwencji dla właścicieli a tak ważne dla pracujących wprowadzające „rewolucję“ w panujących stosunkach żądanie brzmi: Od dnia 20 b. m. znosi się napiwki, natomiast kelnerzy otrzymują procent od utargowanej sumy w restauracjach 10 proc. w cukierni ch i kawiarniach 15 proc. Inne punkty przewidują termin wymawiania pracy, ubikacji pracujących dla jedzenia, wynagrodzenie chłopców przez kelnerów, czyszczenie plateru i t. p. Pierwszy punkt tak ludzki i kulturalny należy sądzić, będzie życzliwie przyjętym nie tylko przez Właścicieli, ale i przez ogół bywalców restauracyjnych i kawiarnianych. Zresztą sądzić z tonu naszej prasy stołecznej „Kurjer Polski“ żądanie ogółu kelnerów m. Radomia będą przyjęte również życzliwie i przez społeczeństwo m. Radomia, gdyż przedewszystkiem chodzi tu, co zaznaczyli jaskrawo wszyscy mówcy o polepszenie warunków w pierwszym rzędzie natury moralnej i warunków pracy.

— Wieści od uchodźców z Rosji. *Szczepan Myszka* prosi W-go ks. proboszcza w Iży gub. radomskiej o łaskawe zawiadomienie ojca Stanisława Myszkę w Jańcu, że mieszka z rodziną w Orszy gub. Mohylowskiej Jestem na posadzie, wszyscy zdrowi, powodzi nam się dobrze. Pzybyła nam córka Irenka. Brat Antoś służy w armji czynnej w tej samej części jak dawniej, był u nas na urlopie. Franek służy na poczcie w Jermolinach, Podolskiej gub. mieszkali u nas dwa miesiące w Orszy. Czy nie potrzebujecie pieniędzy. Mogę przysłać prosimy o zawiadomienie tą drogą Pisałem kilka listów do Wąchocka i do ojca wiadomości nie otrzymuję.

Somczyński Józef zawiadamia rodziców swoich. Radom Zamłynie, że jest zdrów pracuje w fabryce Buf Tusiecki Włodzimiersk gub., stacja Pohrow Nowosiemienkowo. Prosi o wiadomość tą drogą.

Jan Borowiec zawiadamia rodziców w Ostrowcu, że zdrów, pracuje w Ługańsku, powodzi mu się nieco lepiej. Czy otrzymujecie pieniądze posyłane z Rosji. Co się dzieje z rodziną i czy żyje Zyckiewicz? Tęsknię i myślę zawsze o was.

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom.“)

Z Policzny. Urocza ta wieś polska kwitnąca wszechronnie przed wojną, przeszła ciężki kryzys, gdyż jako położona w pasie fortecy Dęblin, uległa w czasie walk, które rozgrywały się częściowo na jej terenie klęskom pożarów, bombardowania, ewakuacji wszystkich mieszkańców, zniszczeniu gospodarczemu i t. p. Najboleśniejszą stratą było zbombardowanie wspaniałej świątyni Polickiej, której widok obecny n pełnią żalem serca parafian chlubiących się do niedawna posiadaniem jednego z piękniejszych kościołów w kraju. Gorliwa praca usuwa coraz więcej ślady zniszczenia, zewnętrznie Policzna powraca do dawnego wyglądu, a w ostatnich dniach dzięki ogromnej energji miejscowego proboszcza ks. Kaźmierza Sykulskiego, który choć niedawno objął parafję zdołał już zyskać sympatję i szacunek parafjan, sprawa podźwignięcia z obecnej ruiny kościoła weszła na najlepszą drogę, szerząc wśród parafian radosne przeświadczenie, że w zimie już zapewne nabożeństwa zdotychczasowej szopy przeniesione zostaną do kościoła. W niedzielę ubiegłą zjeżdżał do Policzny na zaproszenie księdza proboszcza, znakomity budowniczy z Warszawy inż. Szyller, który po zbadaniu szkód uczynionych przez rosyjskie pociski orzekł, że dzięki wybornej budowie gmachu, będzie można uniknąć rozbierania części zagrożonych, i wyreperować umiejętnie uszkodzone wieże i ścianę zachodnią i sklepienia. Orzeczenie to wywołało wielkie zadowolenie i utwierdziło parafjan w nadziei, że przed zimą będą się modlić w swej pięknej świątyni. W Policzny znalazło gościnę grono wychowanic szkoły handlowej żeńskiej, których zdrowie potrzebowało letniego pobytu na wsi. Panienki pożytecznie czas spędzają, gdyż zebrały gromadkę dziewczynek wiejskich, które uczą systematycznie, przytem korzystając ze sposobności na spacerach, w lesie i w polu chętnie się garną do dziewcząt równienic z ludu, okazując im życzliwość, która nawzajem ocenianą jest szczerze. Grono 20-tu panien pod opieką nauczycielki, w prawdziwie macierzyński sposób traktowane przez p. Wandę Targowską, spędza wspaniale, pożytecznie dla zdrowia i umysłu wakacje.

KURSY MILICYJNE

Magistrat poszukuje

kandydatów na posterunkowych Milicji miejskiej, wymagania następujące:

1) wiek do lat 35,

2) ukończenie przynajmniej niższej szkoły, 323—2

3) orzeczenie lekarza miejskiego o stanie zdrowia,

4) zaświadczenie dwóch poważnych obywateli miasta o nieskazitelnem prowadzeniu się.

Wynagrodzenie: 35 rub. miesięcznej pensji z 20% dodatku drożyźnianego.

KONKURS.

Celem obsadzenia 16 posad nauczycielskich, a mianowicie: język. łacińskiego, polskiego, niemieckiego, historji, geografji, nauk przyrodniczych i rysunków z matematyką w publicznych szkołach średnich (gimnazjach, szkołach realnych i seminarjach nauczycielskich męskich, wzgl. żeńskich), tudzież 5 posad nauczycieli i 3 posady nauczycielek w szkołach ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich w obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez armję Austro-Węgierską, ogłasza się konkurs z terminem do 1 sierpnia r. b.

Tygodniowa ilość godzin:

a) dla nauczycieli religji, języków, pedagogiki, matematyki, historji, geografji, nauk przyrodniczych i fizyki w gimnazjach, szkołach realnych i seminarjach nauczycielskich 20

b) dla nauczycieli innych przedmiotów w szkołach średnich, tudzież dla nauczycieli (ek) szkół ćwiczeń . . 24;

Pobory:

a) Kandydaci ze studjami uniwersyteckiemi i dyplomem (egzaminem) tudzież z pięcioletnią najmniej praktyką w szkołach średnich rocznie koron 6.000.

b) Kandydaci ze studjami uniwersyteckiemi i dyplomem (egzaminem) rocznie koron 4.800.

c) Kandydaci inni rocznie koron 3.600.

Kandydaci (tki) zajmujący posady w szkołach publicznych, mają wnieść podanie w drodze służbowej; inni kandydaci (tki) mają je wnieść bezpośrednio do Generalnego - Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie. Do podań należy dołączyć dokumenty stwierdzające studja, przygotowanie zawodowe i przebieg służby, tudzież ewentl. podać, czy kandydat (tka) mógłby w razie potrzeby udzielać obok nauki przedmiotów głównych, także i innych przedmiotów i przedmioty te wymienić.

Stali (rzeczywiści) nauczyciele szkół średnich w Monarchji nie mogą liczyć na uwzględnienie podań.

Wybór miejsca służbowego zastrzega sobie Generalne Gubernatorstwo.

Lokomobile, lokomotywy drogowe, młocarnie parowe nowe i używane

nowe i używane posiada do sprzedania i kupuje stare maszyny różne i żniwiarki dobrze płaci.

Fabryka Maszyn, Warszawska 3.

Tamże potrzebny zdolny kowal na pługi 322—6.

Student politechniki lwowskiej udziela lekcji matematyki, fizyki i geometrji.

Adres w Redakcji 312—1

Wypłata wygranych

w kantorze loterji G. R. O. M. Szenk, odbywa się od 6—8. 313—2

Restauracja Hotelu Rzymskiego.

poszukuje osoby poważnej i solidnej obeznanej z gospodarstwem, warunki do omówienia na miejscu.

314—2

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom